Nr. 143 SOSNOWIEC środa dnia 27 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Uziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Po latach dziesięciu.

(K. Z. K. P.).

Wśród znacznego odłamu naszej inteligencji głoszony jest pogląd, jakoby każda akcja społeczno-kulturalna z piętnem wyraźnie katolickiem, z góry była skazaną na jałową bezpłodność. Wypływa to z narzuconego suggestyjnie przez domorosłe wolnomyślicielstwo nielogicznego mniemania, że katolickość utożsamia się z jednostronną dewocyjnością lub t. zw. ciasną „zakrystyjnością".

Dobitnem zaprzeczeniem podobnie płytkiej a naiwnej opinji, jest dziesięcioletnia działalność zrzeszenia Polek-katoliczek w stolicy naszej, którego pełny tytuł brzmi: „Katolicki Związek Kobiet Polskich". Zanim jednak ukażemy w treściwym zarysie dziesięcioletni dorobek tej „organizacji niewieściej, jawnie się opowiadającej pod godłem Krzyża Chrystusowego, wypada uprzytomnić sobie genezę jej zawiązku.

Na tle pierwszej rewolucji rosyjskiej, która zdawała się być zwiastunem nowej ery w losach narodu polskiego, związanego podówczas w niewolnym bycie z zaborczym caratem, budził się w całym kraju żywiołowy ruch tworzenia rozmaitych zrzeszeń nietylko politycznych, ale i społeczno-kulturalnych. Oczywiście, że i kobiety nasze poczęły się zrzeszać, jako oddzielne organizacje niewieście pod różnemi hasłami. Na pierwszy plan wysunęły się dwie organizacje: Związku i Towarzystwa równouprawnienia kobiet.

Mimo pewnych różnic bardziej formalnej niż zasadniczej ideologji, oba powyższe zrzeszenia miały wybitny charakter feministycznego wolnomyślicielstwa, nietylko stawiającego za nawiasem swych postulatów zasadę chrześcijańską, ale zwalczającego ją niekiedy w dość jaskrawy sposób. Zresztą, w obu tych zrzeszeniach rej wodziły najkrzykliwsze feministki semickie.

Ponieważ zaś szumne hasła o wyzwoleniu kobiety, w stylu rozwichrzonych feministycznych działaczek poczęły zwabiać do owych zrzeszeń coraz liczniejszy zastęp mniej krytycznych Polek, okazała się niezbita konieczność wytworzyć taką organizację niewieścią, którąby skupiła polskie niewiasty we wspólnej pracy kulturalnej, ale pod sztandarem narodowym i katolickim.

Wówczas bowiem, gdy hałaśliwe feministki pod batutą semickich „towarzyszek" starały się wmówić w szeroki ogół społeczeństwa, że one jedynie posiadają monopol na wszelki postęp i kulturę, wyzwolone z „przesądów ciasnego klerykalizmu"—wówczas działało już cicho ale owocnie pewne grono wysoko wykształconych Polek-katoliczek.

Wbrew rozpowszechnianym bredniom, jakoby wyższe wykształcenie miało stanowczo odwodzić kobietę od ideałów religijnych, wśród wspomnianego grona działaczek społecznych przeważały Polki posiadające dyplomy naukowe z ukończenia rozmaitych fakultetów uniwersyteckich. One to powołały przed laty dziesięciu do życia Katolicki Związek Kobiet Polskich, w którego statucie określono pod § 1 główny cel zrzeszenia: ł ą c z y ć w s z y s t k i e P o l k i k a t o l i c k i c h p r z e k o n a ń".

*

Przewodnie to zadanie K. Z. K. P. nie dało się w całej rozciągłości zrealizować pod argusowym okiem administracji i policji rosyjskiej, które pozwalały na agitacje rozmaitych wolnomyślicielskich organizacji, ale przeszkadzały każdemu skupianiu się społeczno-kulturalnemu pod sztandarem katolickim. Więc i to katolickie zrzeszenie Polek zniewolone było kurczyć swą ekspansję, aby uniknąć zupełnego zawieszenia bądź co bądź owocnego zrzeszenia.

Nie mogąc tedy przenikać na cały kraj, instytucja unikając szerszego rozgłosu, aby nie budzić czujności carskich siepaczy, prowadzi z wielką ostrożnością swą akcję w trzech kierunkach: filantropijnym, samokształcenia się członkiń i oświatowo-pedagogicznym dla przygotowania wykwalifikowanych nauczycielek i katechetek wśród szerszych zastępów społeczeństwa. W pierwszym zakresie wytwarza rozmaite organizacje opiekuńcze niosące szeroką pomoc niedoli ludzkiej.

Samokształcenie członkiń odbywało się nietylko za pomocą luźnych pogadanek i odczytów w zamkniętym lokalu związkowym, ale i dzięki metodycznie prowadzonym kursom humanistycznym, na kierowników których powoływano wielu uczonych kapłanów i świeckich uczonych profesorów. Słuchaczki tych kursów jednomyślnie świadczą o wysokim poziomie owych wykładów, które z pewnością dawały gruntowniejszą wiedzę, aniżeli rozmaite feministyczne cykle naukowe, będące właściwie tylko zamaskowaną surogatami wiedzy, propagandą jaskrawej bezwyznaniowości.

Utrzymując seminarjum nauczycielskie K. Z. K. P., wykształcił spory zastęp należycie wykwalifikowanych nauczycielek, a urządzane specjalne kursy katechetyczne, zwiększyły poważnie zastęp wykwalifikowanych katechetek, którym kapłani mogą śmiało powierzać tak ważną w wychowaniu narodowem pracę katechizowania dziatwy, której częstokroć sami podołać nie są w stanie.

Oczywiście, że szkicujemy tylko dorywczo działalność instytucji bez wymienienia licznego szeregu osób, które tem zbożnem dziełem kierują i utrzymują je na wysokości zadania. Doniosłość katolickiego zrzeszenia niewiast naszych, jednomyślnie uznał cały episkopat polski, darząc tę instytucję z okazji dziesięciolecia, apostolskiem błogosławieństwem i serdecznemi życzeniami dalszego owocnego rozwoju.

Teraz bowiem, gdy zniknęły dawniejsze przeszkody, K. Z. K. P. przystępuje śmiało do swej działalności i otwiera w całym kraju „Oddziały parafjalne". Obejmują one szerokie sfery kobiet społecznie mało wyrobionych, dotąd niezorganizowanych, które przecież chętnie i tłumnie zapisują się do Związku.

Niewątpimy, że i w naszem Zagłębiu wytworzą się z pewnością wspomniane Oddziały, zwłaszcza jeżeli tutejsze inteligentne Polki-katoliczki zapiszą się do zrzeszenia Centralnego i w swoich środowiskach będą stosownie krzewić tę dążność do skupiania się wszystkich kobiet polskich w doniosłej organizacji narodowej, działającej pod godłem Krzyża Chrystusowego.

A. Werytus.

Pamiątki polskie w Moskwie.

Trwalsze stosunki dyplomatyczne między Rzecząpospolitą a W. Ks. Moskiewskim datują się od XVI w. W tym już wieku przy dzisiejszym Zaułku Gazetnym istniał t. zw. dwór litewski, siedziba posłów Rzeczypospolitej. W początku wieku XVII przy ul. Iljince w Kitajgrodzie zbudowano murowany budynek t. zw. „posolskij dwor", przeznaczony wogóle dla posłów mocarstw zagranicznych, przybywających do Moskwy. Na miejscu tego domu poselskiego znajduje się do dnia dzisiejszego t. zw. „Posolskoje podworje".

W XVIII w. posłowie polscy, przyjeżdżający do Moskwy, mają swój własny pałac przy ul. Pokrowce. Pałac ten zbudowany przez architekta włoskiego Rastrellego, był poprzednio własnością ks. Razumowskiego, morganatycznego małżonka carowej Elżbiety Piotrówny. Według zgodnej opinji osób, oddawna osiadłych w Moskwie, tak rosjan jak i polaków, b. pałacem poselstwa polskiego jest gmach przy ul. Pokrowce Nr. 32, w którym dzisiaj mieści się IV-te gimnazjum męskie. Na bramach tego gmachu do dzisiejszego dnia widnieją tarcze herbowe z orłami polskimi i pogonią litewską.

Przebywanie posłów polskich w wieku XVIII w Moskwie, mimo, że stolica państwa rosyjskiego znajdowała się w Petersburgu, objaśnić należy faktem, że carowa Elżbieta Piotrówna, mieszkała przeważnie w Moskwie.

Na podstawie pamiętnika czecha Tannera, dworzanina księcia Michała Czartoryskiego, posła Jana III do Moskwy, możemy dowiedzieć się szczegółowo, w jaki sposób odbywały się wjazdy poselstw polskich do starej stolicy Rosji. Wjazdy te urządzane były z wielką pompą i okazałością.

Charakterystyczny jest szczegół, że od granicy państwa moskiewskiego posłom polskim towarzyszył t. zw. prystaw, który nie opuszczał również posłów w Moskwie, gdzie dodawano im straż przyboczną. Asysta prystawa i straż dodawana była nie tyle dla honoru, ile w celu pilnowania, by posłowie nie porozumiewali się z ludnością miejscową.

Wśród pamiątek polskich w Moskwie znajdują się cenne dary, ofiarowane przez królów polskich carom moskiewskim. Dary te są to: zbroje rycerskie oraz wiele wysokiej artystycznej wartości przedmiotów srebrnych i złotych, jak tace, puhary itp.

W archiwum ministerjum spraw zagranicznych, przy ul. Wozdwiżeńce, znajdują się polskie dokumenty historyczne, nadzwyczaj wielkiej dla nas wagi, jak np. t. zw. metryka litewska, oryginalny akt unji Lubelskiej, ratyfikacje rozbiorów Polski.

W „Orużejnej Pałacie" na Kremlu znajdują się niektóre polskie insygnia koronne, jak berło koronacyjne Stanisława Augusta, łańcuch z orderem Orła Białego, używany przy koronacji. Z trzech tronów królewskich dwa są to trony Aleksandra I i Mikołaja I, trzeci według twierdzenia historyka polskiego, Augusta Sokołowskiego, jest tronem Stanisława Augusta Poniatowskiego, w katalogu tron jest oznaczony, jako tron Aleksandra I.

W „Orużejnej Pałacie" znajduje się również kilkadziesiąt pak z zabytkami, wywiezionymi w 1915 r. z warszawskich Łazienek.

W tejże „Orużejnej Pałacie" znajduje się 81 sztandarów polskich. Sztandary te co do sposobu, w jaki dostały się do Kremlu, podzielić należy na trzy grupy.

Trzy sztandary Legjonów Napoleońskich, prawdopodobnie zdobyte na polu bitwy, tworzą pierwszą grupę. Dwa z nich ofiarowane zostały I-szej legji polskiej przez republikę francuską.

53 sztandary są to te, które ofiarowane były wojskom Królestwa Kongresowego przez Aleksandra I i Mikołaja I. Sztandary te, po wybuchu powstania listopadowego 1830 i 1831, złożone były w arsenale warszawskim, gdyż powstańcze wojsko polskie nie chciało walczyć pod sztandarami podarunkami carów i zastąpiło je własnymi znakami bojowymi, na których wypisane było hasło: „za waszą wolność i naszą".

25 sztandarów pochodzi z rozmaitych okresów czasu. Są między nimi: sztandar wojsk Księstwa Warszawskiego, jeden sztandar z czasów Stanisława Augusta i inne. Co do tej grupy sztandarów istnieje przypuszczenie, że znajdowały się one również w arsenale warszawskim, skąd razem z sztandarami Królestwa Kongresowego, po upadku powstania listopadowego, pod koniec 1831 r. przewiezione zostały do Moskwy.

Z sztandarów, pod którymi dziadowie nasi walczyli z wojskami carskiemi w 1830 i 1831 r. ani jeden nie dostał się w ręce rosyjskie. Sztandary te chroniono bardzo gorliwie, zostały one przeważnie wywiezione za granicę Królestwa, część ich ukryto w kraju. Jeden z tych sztandarów, pokrajany na kawałeczki, żołnierze i oficerowie pułku zjedli, nie mieli bowiem innego sposobu zabezpieczenia tego cennego symbolu przed wrogiem.

Z innych cennych pamiątek polskich, jakie znajdują się w Moskwie, na wywiezienie zasługują zrabowane w 1863 r. zbiory Tow. Naukowego w Wilnie, ofiarowane muzeum Rumiancewskiemu przez Murawiewa-Wieszatela, jako „trofeum" wojenne.

W muzeum tem znajduje się też bardzo wiele cennych obrazów polskich dużej wartości artystycznej i historycznej.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 24 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Na froncie angielsko - belgijskim, pomiędzy kanałem St. Quentin działalność bojowa również i w dniu wczorajszym nie zdradzała nic nadzwyczajnego. Po silnych falach ogniowych nastąpiły na północ od Warneton i na południe od Scarpe,y angielskie natarcia wywiadowcze, które zostały odrzucone.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

W odcinku Vauxaillon i na południowy wschód od Filain, jak również na brzegu zachodnim Aisne'y w Szampanji zachodniej oraz po lewej stronie Mozy działalność artyleryjska była chwilowo wielce ożywiona. Nasz ogień krzyżowy zmusił Francuzów do opuszczenia terenu na wschód od wzgórza Cornillet, zdobytego przez nich w dniach 18 i 21 ym b. m. Nasi wywiadowcy stwierdzili ciężkie straty nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Würtemberskiego.

Nic szczególnego.

W łuku Wytschaete lotnicy nasi zestrzelili 3 nieprzyjacielskie balony na uwięzi. Pozatym stracił nieprzyjaciel 3 samoloty.

Wschodni teren walk.

Położenie bez zmiany.

Front macedoński.

Położenie bez zmiany.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Przesilenie austrjackie.

BERLIN, (BTW.) Utworzenie w Austrji gabinetu przejściowego, złożonego z kierowników rozmaitych departamentów rządowych, może — jak donosi korespondent wiedeński „Vossische Ztg." pod datą 22-go b. m. — załatwić sprawę prowizorjum budżetowego i t. zw. „mały program" (przedłużenie mandatów, wybór delegacji), nie dotyka jednak zagadnień wielkich, to też ponowne utworzenia pierścienia żelaznego przez Polaków, Czechów, Słowian południowych i Rusinów wywołuje wprost niepokój. Trzeba stwierdzić, że po raz to pie wszy od chwili wybuchu wojny jedność słowiańska ujawniła się śród przedstawicieli tych czterech narodowości. Dziwnym zbiegiem okoliczności właśnie w dzień zwycięstwa czeskiego w przesileniu parlamentarnem, rząd był w możności po raz pierwszy donieść urzędownie o znanych wypadkach zdrady stanu ze strony Czechów.

Postulaty Koła polskiego u ministra żywności.

Przedstawiciele Koła polskiego w Galicji udali się do min. dla spraw żywnościowych jen. Hoefera, gdzie w obecności członka centr. Urzędu żywnościowego dr. Raczyńskiego przedłożyli nagle postulaty Galicji pod względem aprowizacji. Żądania te są:

1) z kwoty 300 miljonów, przeznaczonych na pomoc dla uboższej ludności, dla Galicji należy wyznaczyć kwotę, odpowiadającą liczbie ludności w kraju;

2) należy zaprzestać wywozu środków żywności z Galicji;

3) umożliwić miastom galic. zaopatrzenie się w ziemniaki w drodze prywatnych umów;

4) zapewnić miastom teren aprowizacyjny wedle ich potrzeby;

Minister Hoefer oświadczył że przedłożone mu żądania rozpatrzy.

Pomoc amerykańska.

BERLIN, (BTW.). Z Londynu donoszą drogą okólną do „Vossische Zeitung", że powróciwszy z Ameryki, Viviani oświadczył dziennikarzom francuskim, iż Francja walczyć będzie musiała o własnych siłach jeszcze do wiosny 1918 roku, gdyż dopiero wówczas Ameryka będzie mogła dostarczyć na front francuski tylu wojska, aby osiągnąć w krótkim czasie decyzję. Mobilizacja wszystkich sił przemysłowych w Ameryce, przyniesie koalicji ulgę pożądaną. Wreszcie prosił dziennikarzy, aby popierali w prasie ufność w pomoc amerykańską.

W Szwajcarji.

BERLIN, (BTW.) Z Genewy donoszą do „Vossische Zeitung" pod datą 22 b. m.: Wczoraj wieczorem odbyły się w Lozannie i Genewie wielkie zebrania ludowe, domagające się rozpoczęcia śledztwa przeciwko radcy związkowemu, Hoffmanowi za telegram jego do Petersburga. Na zebraniu genewskiem domagano się poza tem dymisji wodza naczelnego wojska szwajcarskiego, jenerała Willego i naczelnika sztabu jeneralnego, Sprechera.

Stan wojenny w Petersburgu.

BAZYLEA, (BTW.) Agencja Havasa donosi pod datą 22 b. m: W Petersburgu ogłoszono stan wojenny.

Uchwały kongresu Rady robotn. żołnierskiej.

PETERSBURG. (WAT.). Pet. Ag. Tel. donosi: Kongres delegatów Rad robotników i żołnierzy z całej Rosji 546 głosami przeciwko 125 powziął uchwałę następującą:

1) Zważywszy, iż w obecnym położeniu zjednoczenie całej władzy w rękach grup burżuazyjnych byłoby ciosem śmiertelnym dla sprawy rewolucji oraz, że z drugiej strony przeniesienie całej władzy na Rady robotniczo-żołnierskie osłabiłoby w znacznej mierze siły rewolucyjne, kongres aprobuje utworzenie rządu koalicyjnego.

2) Kongres uznaje oświadczenie ministrów socjalistycznych w sprawie ogólnej polityki rządu za zadawalające i akceptuje je.

Kongres wzywa Rząd Tymczasowy do energicznego realizowania swego programu politycznego, a mianowicie, do osiągnięcia pokoju powszechego bez aneksji i odszkodowań na zasadzie prawa narodów do samodzielnego budowania swej przyszłości. Dalej kongres wzywa rząd, aby zwalczał wszelkie trudności finansowe i gospodarcze, aby z całą stanowczością przeciwdziałał wszelkim próbom kontrrewolucji, następnie aby możliwie jaknajprędzej przedłożył projekt prawa o podziale ziemi i projekt prawa o ochronie pracy, aby spełnione zostały postulaty klas pracujących, aby zaprowadzono ład w zarządzie lokalnym oraz samorząd w miastach i gminach, tam gdzie go dotychczas niema.

4) Kongres żąda możliwie jaknajprędszego zwołania konstytuanty.

5) Kongres domaga się, aby po szczęśliwym przeprowadzeniu powyższego programu, powołany został do życia jeden jedyny organ całej zorganizowanej demokracji rosyjskiej, któryby jednoczył w sobie również i przedstawicieli włościan, oraz aby ministrowie socjalistyczni odpowiedzialni byli za całą politykę rządu, nie wyłączając polityki zagranicznej.

Zniesienie Dumy i Rady Państwa.

SZTOKHOLM. (BTW.) Pet. Ag. Telegr. donosi: Zanim przystąpiono do omawiania celów wojennych Rosji, omawiano na kongresie Rad robotniczych i żołnierskich sprawę rozwiązania Dumy i Rady państwa. Po długich debatach kongres uchwalił wniosek mieńszewików, według którego Duma i Rada państwa mają być rozwiązane, mandaty poselskie ogłoszone za nieważne, a kredyty na utrzymanie Dumy i Rady państwa mają być zniesione.

Dar Antoniego Osuchowskiego.

Dowiadujemy się, że tegoroczny laureat Akademji Umiejętności, mec. Antoni Osuchowski, przyznaną mu nagrodę im. Erazma i Anny Jerzmanowskich w sumie 44.230 kor. przeznaczył na cele następujące:

4230 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół krakowskich do rozporządzenia Komitu Książęco - Biskupiego w Krakowie. 3000 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół polskich w Ks. Cieszyńskiem do rozporządzenia zarządu Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Cieszynie. 5000 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół polskich we wschodniej Galicji do rozporządzenia Zarządu Towarzystwa Szkoły Ludowej. 7500 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół polskich na Litwie do rozporządzenia J. E. ks. administratora dyecezji Michalkiewicza w Wilnie.

5000 kor. dla najbardziej potrzebujących uczniów szkół polskich w tej części Siedleckiego i Lubelskiego, z której utworzono tak zwaną gubernję Chełmską, do rozporządzenia Macierzy Szkolnej Królestwa Polskiego. 500 k. dla najbardziej potrzebujących uczniów Seminarjum nauczycieli ludowych w Ursynowie pod Warszawą na ręce i do rozporządzenia p. Piotra Drzewieckiego, burmistrza miasta stołecznego Warszawy. 5000 kor. dla Bibljoteki Publicznej w Warszawie, istniejącej w gmachu własnym przy ul. Koszykowej, do rozporządzenia Zarządu tejże Bibljoteki.

4500 kor. dla najbardziej potrzebujących uczennic Seminarjum nauczycielek ludowych w Zawierciu w Królestwie Polskiem, do rozporządzenia dyrektora, zarządzającego Zakładów w Zawierciu, p. Stanisława Szymańskie- Prezesa Zarządu tegoż Seminarjum.

3000 kor. dla Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu na zakładanie i utrzymywanie Polskich czytelń ludowych na Śląsku, na Kaszubach i na Mazurach — do rozporządzenia Zarządu tegoż Towarzystwa.

Znamiennym rysem ofiary Osuchowskiego jest fakt, że ogarnia ona wszystkie dzielnice naszej Ojczyzny, że nie pominęła ani drogiego sercom polskim Wilna, ani prastarych a dziś kresowych siedzib zachodnich na Śląsku i na Polskiem Pomorzu.

Szkoła i religja.

(Z okazji zjazdu X. X. prefektów).

Polska stanęła wobec ogromu nowych zadań i prac. Wszystko domaga się odbudowy w duchu naszym, do naszych polskich potrzeb i celów przystosowanej. Na wszystkich więc polach pracy społecznej zawrzał ruch gorączkowy. Krystalizuje się myśl, obrachowuje siły, skupia się ludzi, aby organizować, tworzyć podstawy pod nowy gmach powstającej z rumowisk państwowości polskiej.

Skupiali się w stolicy nauczyciele szkół ludowych i średnich, aby wspólnemi siłami tworzyć na fundamentach starych naszych tradycji pedagogicznych nowy, współczesny typ polskiej szkoły.

Podobnież odbył się i zjazd Ks. Ks. prefektów, którym te same myśli i zamiary w zakresie wychowania religijnego przyświecają.

Do ratowania, pisze Ks. W. Kneblewski w „Polaku Katolku", szkoły dzisiejszej, osłabionej stuletnim systemem rosyjskim, przystępuje nietylko nauczyciel świecki, ale i ten, którego odsunięto od niej — ksiądz polski. Czy ma on prawo do tego, nie może decydować dzisiejszy program, bo o tem decyduje prawo własności, jakie Kościół nabył do szkoły, będąc jej twórcą i kierownikiem. Inna rzecz, że wobec szerszych zakresów, które dzisiejsza szkoła objęła, nie może on rościć prawa do wyłącznego jej posiadania, dlatego też Kościół chce iść ze społeczeństwem świeckiem, z odnośnymi organami władzy państwowej ręka w rękę, rezerwując sobie szczególniejszy wpływ na wychowanie religijne i moralne młodego pokolenia.

Kościół więc nie stanie na poprzek dobrej szkoły polskiej, ale owszem swym wszechstronnym wpływem ją wspomoże.

Dowodem tego obecny Zjazd Księży prefektów, których tak samo, jak ogół nauczycielstwa polskiego, interesuje los oświaty narodowej.

Przyszła szkoła państwowa musi być chrześcijańską nietylko z miana, ale i z ducha, katolicyzm, jako wyznanie musi być wzięty pod uwagę przy zakreślaniu granic i charakteru programu nauczenia.

Interesy, nie Kościoła wyłącznie, ale samego państwa tego się domagają, w decydowaniu bowiem typu szkoły dzisiejszej nie wolno rwać pragmatyzmu i ciągłości dziejowej, należy bowiem pamiętać, że kto chce z przeszłością zerwać, ten i w przyszłość patrzeć nie umie. Szkoła polska bez Kościoła, a raczej bez charakteru wyznaniowego wprost istnieć nie może, a jeżeliby istniała będzie rozsadnikiem zła moralnego, narazi społeczeństwo na powolny rozkład i upadek.

Zjazd księży prefektów, jako bezpośrednio zajętych tą sprawą, musiał określić w sposób decydujący stosunek Kościoła do przyszłej szkoły państwowej, bo niedopilnowanie tej sprawy pozwoliłoby żywiołom radykalnym na przeprowadzenie swoich postulatów i naraziłoby Kościół i przyszły rząd polski na przykre walki o wyznaniowość oświaty narodowej.

Zjazd księży prefektów orzekł, że w kapłanie katolickim, w księdzu polskim, odżywa się głośno ten instynkt wychowawczy Kościoła katolickiego, który stworzył szkołę elementarną, średnią i uniwersytet, dał impuls do powstania kultury naukowej i literackiej, a nawet powołał do życia racjonalną gospodarkę ekonomiczną. Zjazd stwierdził, że w dzisiejszym obywatelu-kapłanie płoną umiłowania Konarskich, Piramowiczów i Kołłątajów, i jak oni dali poczynaniom swoim pęd niebywały i świeżość niezwykłą, tak samo i dzisiejszy prefekt w kreśleniu haseł odnowienia szkoły polskiej oprze się na potrzebie chwili i świeżości myśli, energją inicjatywy, świętością zasady stworzy dzieło godne potomków wielkich naszego narodu.

Zjazd księży prefektów stworzył impuls do lepszego traktowania przedmiotu, który wykłada i wykaże, że nauka religji jest podstawą moralności,

bez której społeczeństwo obyć się nie może.

Zjazd wreszcie był manifestacją, że kapłan katolicki, jako obywatel weźmie solidarny udział w pracy ogólnonarodowej, a szczególniej w pracy wychowania młodych pokoleń.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 26/VI

Sejmik powiatowy.

Jak już donieśliśmy, w ubiegłą sobotę o godz. wpół do 10-ej rano w gmachu powiatu na Pogoni odbyło się posiedzenie sejmiku powiatowego. Przewodniczył naczelnik powiatu będzińskiego, p. Büchting.

Porządek dzienny obejmował 6 następujących punktów: 1) ogłoszenie przepisów o podatkach od psów; 2) utrzymanie w porządku wykończonych i budujących się dróg publicznych w powiecie będzińskim; 3) zwalczanie w powiecie chorób zakaźnych. 4) wniosek, tyczący się stałego wspierania straży ogniowych ochotniczych przez zarząd powiatowy; 5) sprawa umieszczania dzieci miejskich na wsiach i 6) preliminarz budżetowy na rok 1917/1918.

W sprawach tych zapadły uchwały następujące:

Norma podatku od psów, od chwili przekazania go Zarządom powiatowym, została zmniejszona. Obecnie podatek ten wynosi na wsi 5 marek od psa podwórzowego i 10 marek od każdego innego, w mieście zaś 15 marek od podwórzowego i 30 od innego. Podatek od psów należy wpłacić do kas miejskich lub gminnych przed 1 października r. b.

W sprawie dróg jednomyślnie uchwalono, ażeby nowowybudowane drogi publiczne w powiecie będzińskim, długości 60 kilometrów, utrzymywał powiat; pozostałe drogi, istniejące od czasów rosyjskich, uważane jako drogi rządowe, przez powiat nie będą utrzymywane.

Sprawę zwalczania chorób zakaźnych referował naczelny lekarz powiatowy. W szeregu miejscowości powiatu będzińskiego istnieją szpitale dla chorych zakaźnych, domy izolacyjne i zakłady dezynfekcyjne. Organizacja sanitarna w powiecie będzińskim jest dobra, świadczy o tem niewielki stosunkowo procent zasłabnięć na tyfus plamisty w porównaniu z ogólną sumą wypadków w generał-gubernatorstwie warszawskim. Na walkę z chorobami zaraźliwemi uchwalono wyasygnować 20.000. Sumę tę wniesiono do budżetu na rok 1917/1918.

Następnie postanowiono wnieść do budżetu sumę 25,000 marek, jako zapomogi dla nowopowstających straży ogniowych, oraz 5000 marek na cele kwesty „Ratujcie dzieci“, mianowicie na pokrycie kosztów wysyłania dzieci miejskich na wieś.

Do budżetu wniesiono również sumę 40.000 marek, jako dodatkowy zasiłek wojenny z powiatu dla rodzin legionistów polskich, poczem cały budżet na rok 1917/19 8, opracowany drobiazgowo przez komisję finansową na sumę 3.485.300 marek — jednomyślnie przyjęto.

Przewodniczący naczelnik powiatu p. Büchting zamknął obrady Sejmiku o godzinie 3-ej po południu.

r.

— **Zarząd Stow. Rozwoju Handlu i Rzemiosł** (ulica Wawel Nr. 3), uprzejmie prosi, wszystkich zamieszkujących w naszem mieście pp: rzemieślników rękodzielników i t. p., którzy prowadzili lub prowadzą samodzielne zakłady, o przysłanie swoich adresów, z podaniem zawodu do kancelarji Stowarzyszenia. Interesantów przyjmują dyżurni członkowie Zarządu i Sekcji codziennie od godz. 6 wieczorem.

— **Praca nocna w aptekach.** Na mocy polecenia władz rozszerzone na teren okupacji niemieckiej w Królestwie Polskiem obowiązujące w Niemczech prawo, dotyczące pobierania przez apteki dopłat za obsługę klijenteli po zamknięciu zakładu. Dopłata wynosi po 50 fen. od klijenta bez względu na sumę zamówienia czy zakupu. Przepis powyższy jest już obowiązujący.

— **Woli żebrać, niż pracować.** Mieszkania prywatne obchodzi stale przyzwoicie ubrany człowiek b. agent T-wa sprzedaży obrazów na raty na Pogoni. Kiedy w tych dniach przez nieświadomość zaszedł do mieszkania dobrze mu znajomych, ci z podziwieniem zapytali, co go zmusza do żebraniny? M. odpowiedział: „dają mi posadę na 30 rb miesięcznie, ale to się nie opłaci boć wobec panującej drożyzny jest to zaledwie 3 rb. Lepiej jest więc żebrać, aniżeli pracować“.

— **Żywność w Kieleckiem.** Ceny żywności w Kieleckiem, w porównaniu z tutejszemi cenami, są bardzo nizkie. I tak masło kosztuje 80 kop. funt monetą rosyjską, jaika po 5 — 6 kop. sztuka, cielęcina 30 — 40 kop. funt. chleb biały, pszenny 50 kop. funt. Tymczasem u nas funt razowego chleba kosztuje więcej niż półtory marki.

— **Z okupacji austrjackiej.** Do wielu miasteczek w niektórych powiatach gub. kieleckiej, jak np. do Wodzisławia, który obecnie liczy już do 5000 żydów, poczęło w ostatnich czasach napływać jeszcze wiele ludności żydowskiej z Łodzi. Z uwagi jednakże, iż masowe przybywanie do jednych i tych samych miejscowości wielu osób może wpłynąć ujemnie na podwyższenie cen artykułów żywnościowych, władze okupacyjne poczęły liczby przybyszów ograniczać z zabronieniem zamieszkiwania.

— **Nowy podręcznik historji.** Na półkach księgarskich ukazał się nowy podręcznik historji powszechnej, napisany przez znanego uczonego, dr. Kazimierza Krotoskiego Umiejętne ugrupowanie materjału, styl jędrny i barwny, dobór pięknie wykonanych ilustracji, kilka mapek w kolorach, wreszcie dołączone przy końcu książki „obrazki dziejowe ze źródeł współczesnych“ — wszystko to wyróżnia dodatnio podręcznik prof Krotoskiego z pośród wielu innych tego rodzaju książek. Nowy podręcznik winien być ogólnie przyjęty w naszych gimnazjach, a zwłaszcza powinien wyprzeć zupełnie używany jeszcze w Sosnowcu antykatolicki podręcznik Karejewa.

— **Mapa** nowa terenu bojowego z pogranicza austryjacko-włoskiego ukazała się nakładem firmy G. Freytag i Berndt w Wiedniu, Schottenfeld. 6.

— **„Zabawa sportowa“ w Lasku sosnowieckim.** W przyszłą niedzielę dn. 1-go lipca r. b. w Lasku Sosnowieckim odbędzie się wielka „Zabawa sportowa“. Organizator zabawy pan Feliks Adamski w umowie z właścicielem Lasku, jako główny punkt postawił i zastrzegł oczyszczenie wszystkich alei i toru wyścigowego z kurzu. Na program zabawy złożą się między innemi: konfetti, poczta, rzucanie kółek i t. p. Na uwagę zasługuje specjalny dział programu: „Zabawa dziecinna“ z przeszkodami, grą, tańcami etc. Podczas zabawy puszczone będą dwa wielkie balony. Jedną z głównych atrakcji będą wyścigi konkursowe na rowerach — 5 biegów, każdy wygrywający w tych pięciu biegach, należy do biegu szóstego, konkursowego; zwycięzca otrzyma srebrny żeton na wstędze. Zabawę zakończą żywe obrazy przy ogniach bengalskich. Podczas zabawy grać będzie orkiestra. Bliższe szczegóły podane będą w ogłoszeniach i programach.

Sprawozdanie z kwesty w d. 17 b. m.

Sekcja Ligi Kobiet przy Walcowni Milowice zebrała z kwesty, urządzonej staraniem Koła Ligi Sosnowieckiej Mk. 71, 29 fen. Rb. 5.26 bonami. Kor. 5.96 — za co składa serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

Z Będzina.

Tow. Pomocy Edukacyjnej.

W ubiegły piątek o godzinie 7 wieczorem, w lokalu wzajemnego kredytu, odbyło się ogólne zebranie członków Tow. pomocy edukacyjnej. Przewodniczył p. rejent Stokowski, pióro trzymał p. Salski.

Sprawozdanie z działalności zarządu, odczytane przez p. Walewskiego, stwierdziło, iż Towarzystwo w myśl swego statutu pracowało nad popieraniem szkolnictwa początkowego, średniego i zawodowego. Na szkolnictwo początkowe wydano rb. 617,79, na pomoc dla szkolnictwa średniego rb. 810, warsztaty stolarskie kosztowały rubli 375,90. Na dochód złożyły się: składki członkowskie rb. 172,20, ofiary rb. 207,74, zebrano z dnia „Szkoły Polskiej“ i z obchodu „3 Maja“ rb. 2684,93. Wpisowe wynosiło w zależności od klasy rb. 20, 40 i 60 rocznie.

Po zatwierdzeniu sprawozdań, zarząd przedstawił do uchwalenia następujące wnioski:

1) Wychodząc z założenia, że istnienie w każdej poszczególnej miejscowości kilku oddzielnych Towarzystw pomocy, wnosi do akcji pierwiastek konkurencyjny, akcję samą osłabia, rozdrabnia a tem samem i utrudnia — uchwala się, że w każdej miejscowości, ma być jedno dla wszystkich szkół polskich—wspólne „Towarzystwo pomocy Wpisów“.

2) Pomoc dla niezamożnej uczącej się młodzieży, nie powinna mieć charakteru dobroczynnego, ale ma być obowiązkową akcją ogólno-społeczną. Do subsydjów i opłat ze strony miast, gmin i instytucji, mają równe prawa, tak szkoły męskie jak i żeńskie.

3) Zasiłek jak i stypendja wszelkie, wypłacone niezamożnej młodzieży, ze względów natury etycznej powinny być udzielane jako pożyczki zwrotne, a nie jako darowizny. Przyczem należy jednak mieć w pamięci trudniejsze warunki zarobkowania kobiet.

4) Towarzystwo wpisów przedewszystkiem powinno być zrzeszeniem rodziców uczącej się młodzieży, z tego powodu zaleca się zapraszać w poczet członków, przedewszystkiem rodziców opiekunów, z zaznaczeniem, że dzieci członków Towarzystwa mają pierwszeństwo w korzystaniu pomocy „Towarzystwa Wpisów“.

5) Towarzystwo pomocy winno znajdować się w stałym kontakcie z zarządami szkół.

Dokonane wybory dały wynik następujący: do zarządu weszli pp.: Zaleski, Zillinger, Ruskowa, Trenner, Stokowski i Walewski; do komisji rewizyjnej pp.: Wardzichowski, Salski, Cieśliński i Kępiński,

Z.

+ **Patronat Z. H. P.** W Będzinie tworzy się patronat dla popierania Związku Harcerstwa Polskiego. Organizacją patronatu zajmuje się dyrektor szkoły realnej p. Winkler. Do patronatu wejdą rodzice harcerzy, pedagodzy, lekarze, przedstawiciele kółek sportowych i osoby sprzyjające ruchowi harcerskiemu.

+ **Ze Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.** W celu poparcia memorjału, wysłanego w swoim czasie do pana Generał Gubernatora, w sprawie zmniejszenia 10% podatku skarbowego za rok 1916, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości wybrało delegację do Warszawy w osobach pp. A. Broena i S. Gutmana. Delegacja ta jednocześnie upoważniona jest do pertraktacji z zarządem wzajemnych ubezpieczeń, w sprawie zaległej składki asekuracyjnej. Dzięki staraniom zarządu, kasa od zaległego podatku skarbowego od nieruchomości w stosunku 33⅓% została skasowaną i władze powiatowe poleciły magistratowi, pobierać karę w stosunku tylko jednego procentu miesięcznie. Wobec powtarzających się często kradzieży nocnych, postanowiono zwrócić się do p. Naczelnika powiatu, o polecenie policji tutejszej roztoczenie baczniejszego dozoru. Wobec panującej suszy, zarząd Stowarzyszenia wystosował do obywateli miasta odezwę, aby podlewali i ochraniali drzewka uliczne obok swych posesji.

+ **Kartofle.** Komisja aprowizacyjna dla ludności chrześcijańskiej na kupon Nr. 12 sprzedawała kartofle po 10 fenigów funt, na kupon Nr. 12 po 12 fen. funt; obecnie dokonywa sprzedaży na kupon Nr. 13 po 15 fenigów funt. Nadto komisja jest w posiadaniu prywatnych kartofli, które sprzedawane są po 23 fenigów funt.

+ **Spis.** Funkcjonarjusze policji, ponownie dokonywują spisu klamek i innych utensylji miedzianych, mosiężnych itp., u osób które dotychczas pomimo kilkakrotnych napomnień, nie oddały tych rzeczy właściwym komisarjatom.

+ **Most na Przemszy** przy ulicy Czeladzkiej, wymaga gruntownej reparacji. Różnego rodzaju wgłębienia i dziury w podłodze mostu, grożą bezwarunkowo wypadkom jak dla przechodzących tak i dla koni. Różnego rodzaju łataniny niebezpieczeństwa nie usuwają lecz przeciwnie powiększają je.

+ **Smiertelny wypadek.** W ubiegły piątek na kopalni „Antoni“ w Łagiszy przy budowie kolejki, robotnik Józef Jewak lat 55 uległ przy pracy nieszczęśliwemu wypadkowi. Wezwany lekarz kopalni dr. Walewski z Będzina, skonstatował śmierć. Koleba (wózek kopalniany) przez usunięcie się ziemi spadła i uderzeniem w plecy robotnika spowodowała złamanie kręgosłupa, co było bezpośrednią przyczyną skonu. J. pozostawił żonę i dziewięcioro drobnych wnuków i dzieci.

+ **Kradzież.** Onegdaj w nocy skradziono właścicielowi domu przy ul. Modrzejowskiej p. Łypkowi konia wartości rb. 800, przy ul. Nadrzecznej p. Grochowinie kozę wartości rb. 80.

+ **W nowych „piórkach“.** W swoim czasie Będzin szczycił się cukiernią „Warszawską“. Cukiernia ta przeznaczona była dla synów i cór Izraela. Wkrótce właściciel zmienił cukiernię warszawską na „Berlińską kawiarnię“. Obecnie i ta nazwa otrzymała dymisję i zakład zwie się już..... „Cukiernia Polonia“.

Z Częstochowy.

W ubiegły wtorek odbyło się uroczyste otwarcie Rady miejskiej miasta Częstochowy, poprzedzone nabożeństwem na Jasnej Górze.

Posiedzenie w sali obrad w Magistracie zagaił prezes Rady dyr. Kondratowicz, poczem nadburmistrz Knoblauch wygłosił powitalną mowę.

Po przemówieniu p. Knobblaucha zabrał głos naczelnik powiatu, p. Fiszer prosząc Radę o zaufanie do niego i do pana Szefa Administracji w Warszawie.

Wygłosił następnie piękną mowę prezes dyr. Kondratowicz, podnosząc znaczenie chwili i kończąc okrzykiem: „Niech żyje wolna i niepodległa Polska“. Odbyło się potem odczytanie deklaracji złożonych w imieniu grup i stronnictw, oraz przyjmowanie życzeń i adresów. Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

W czwartek odbyło się drugie posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem uchwalono zaciągnąć pożyczkę na bie-

żące wydatki w sumie 200 tys. rubli. Pożyczka ta zaciągnięta zostanie z kasy Głównej p. Szefa Administracji przy jen.-gubernatorstwie Warszawskim.

J. K.

Wieści ze stolicy.

□ **W odzyskanej świątyni unickiej.** W niedzielę ubiegłą w Warszawie odbyło się pierwsze nabożeństwo unickie w zwróconej świątyni tego obrządku, która przez szereg lat była profanowana przez Rosjan. O godz. 10 rano poświęcił kościół ks. Gabriel Furman, ostatni z żyjących, z Bazyljanów, sług tego kościoła.

Po poświęceniu ks. Furman odprawił nabożeństwo w języku starosłowiańskim i modły o pomyślność dla Ojczyzny. Poczym ks. prałat Gnatowski wygłosił kazanie, przypominając męki i prześladowanie jakie znosili unici.

Oprócz mszy w języku starosłowiańskim odprawiono następnie msze według obrządku łacińskiego.

□ **Konsolidacja.** Sród przedstawicieli poszczególnych grup Rady Miejskiej, poruszono sprawę załagodzenia wewnętrznych tarć pomiędzy grupami i zbyt namiętnych krytyk polemicznych. Sprawy drażliwe mają być omawiane i wyjaśniane uprzednio w drodze porozumienia między grupami. Nie ulega wątpliwości, iż szczęśliwe zrealizowanie tego zamierzenia przyczyniłoby się znacznie do intensywności prac Rady.

□ **Konia kują — żaba nogę nadstawia...** Z powodu wystarania się Rady Gł. Opiekuńczej o pozwolenie na wysłanie 5000 dzieci z Warszawy do okupacji austrjackiej na wyżywienie — w kołach żydowskich w Warszawie poruszono — podług gaz. żyd. — myśl wystarania się również u gubernatora lubelskiego o pozwolenie na przysłanie 5000 dzieci żydowskich. Tym razem żydzi zapomnieli o swym stosunku procentowym.

□ **Egzotyczny gość.** Zarząd Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, nabył rzadko spotykany u nas okaz żywego sępa, zwan go Mnichem kasztanowym (Voltur Monachus), który został schwytany w początkach b. m. przez włościan wsi Chotomowa około Jabłonny. Duży a piękny ptak ten, którego ojczyzną jest Afryka, Azja i po części Europa południowa, mógł dostać się do nas uniesiony burzami, które nawiedziły w ostatnich czasach okolice Warszawy. Zarząd Muzeum, pragnąc uprzystępnić szerszej publiczności poznanie tego ptaka, wystawia go w swych zbiorach, aby ciekawi mogli go oglądać i podziwiać wielkość oraz potężny dziób i szpony.

Tabela nieurzędowa

w 9-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

Rb. **20000** na nr 28389.
Rb. **2000** na Nr. Nr. 6678 8697 15138.
Rb. **1000** Nr. Nr. 1610 3852 12348 13206 15466 15805 17397.
Rb. **400** Nr. Nr. 4380 4509 18892 21949 25412 27294.
Rb. **200** na Nr Nr. 186 1080 1540 2819 3545 3921 5600 11730 11859 13303 13731 16063 21529 22925 27436 28847 28893 29312 29848.
Rb. **100** na Nr. Nr. 1490 1995 2584 4368 5555 5762 5833 6155 7190 9971 13282 15278 16148 18414 18498 19728 19846 20016 21528 23890 25405 25437 25518 28222 29749,

Rozkład jazdy pociągów

odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	— — —	7.07 rano
Pospieszny	— — —	10.57 rano
Osobowy	— — —	6.50 wiecz.
Pospieszny	— — —	11.20 w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy	— — —	9.30 rano

Do Częstochowy

Osobowy	— — —	12.06 w połud.
Osobowy	— — —	3 01 po połud.

Do Katowic

Pospieszny	— — —	6.02 rano
Osobowy	— — —	9.10 rano
Osobowy	— — —	12.53 w połud.
Pospieszny	— — —	1.35 po połud.
Osobowy	— — —	7.37 wiecz.
Osobowy	— — —	12 21 w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy	— — —	6.12 rano
„	— — —	3.49 po połud.
„	— — —	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy	— — —	5.44 rano
„	— — —	2 06 po połud.
„	— — —	6.16 wiecz.

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru handlowego działu A. dzisiaj wniesione zostały następujące firmy:

Nr. 154. H. Stopnicki, Będzin, właściciel: kupiec Herszel Stopnicki, Będzin.
Nr. 155. Josek Steinfeld, Sosnowiec, właściciel: kupiec Josek Steinfeld, Sosnowiec,
Nr. 156 Lezer Kochan, Będzin, właściciel handlarz obuwiem Lezer Kochan, Będzin.
Nr. 157. Abram Steinfeld, Sosnowiec, właściciel: handlarz obuwiem Josek A. Steinfeld, Sosnowiec.
Nr. 158, Ewa Federmann, Sosnowiec, właściciel: handlująca Ewa Federman, Sosnowiec.
Nr. 159. F. Dębiński, Będzin, właściciel: handlujący Frymeta Dębinski, Będzin.
Nr. 160. Ignacy Wolski, Będzin, właściciel: kupiec Ignacy Wolski, Będzin.
Nr. 161, Kaffee Londner, Będzin, właściciel: piekarz Leib Londner, Będzin.
Nr. 162. Szymon Szliwka, Będzin, właściciel: kupiec Szymon Szliwka, Będzin.
Nr. 163. Majer Turner, Będzin, właściciel: handlarz skórą Majer Turner, Będzin.
Nr. 164. Ch. Bolimowski, Będzin, właściciel: handlarz starzyzną, Chejm Lejb Bolimowski, Będzin.
Nr. 165. Jacob Abramczyk, Będzin, właściciel: kupiec Jakob Abramczyk, Będzin.
Nr. 166. J. M. Berry, Będzin, właściciel: Izrael Majer Berry, Będzin.
Nr. 167. J. J. Langfus, Będzin, właściciel: kupiec Josef Icek Langfus, Będzin.
Nr. 168. Z. Suszek, Będzin, właściciel: Züssmann Suszek, Będzin.
Nr. 169, Mendel Frochtzweig, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Mendel Frochtzweig, Będzin.
Nr. 170. Sura Liberman, Sosnnwiec, właściciel: kupiec Meier Liebermann, Sosnowiec.
Nr. 171. Chaja Ingster, Będzin, właściciel: krawcowa Cheie Jüngster, Będzin,
Nr. 172. M. L. Silberfraind, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Leib Silberfreund Będzin.
Nr. 173. Rubin Frenkel, Sosnowiec, właściciel: kupiec Rubin Frenkel, Sosnowiec.
Nr. 174. Szyja Lewit, Będzin. właściciel: kupiec Szyja Lewit, Będzin.
Nr. 175. Herszel Jurkowski, Sosnowiec, właściciel: rzeźnik Herszel Jurkowski, Sosnowiec.
Nr. 176. M. Wenjtrepon, Będzin, właściciel: właściciel szynku Mordka Weintrepon, Będzin.
Nr. 177. Abram Orzol, Będzin, właściciel: kupiec Abram Orzol, Będzin.
Nr. 178. Izrael Haper, Sosnowiec, właściciel: kupiec Izrael Chaper, Sosnowiec.
Nr. 179. Szlama Hampel, Sosnowiec, właściciel zegarmistrz Szlama Hampel, Sosnowiec.
Nr. 180. Symcha Najer, Sosnowiec, właściciel: kupiec Szymon Najer. Sosnowiec.
Nr. 181. Benjamin Beitner, Sosnowiec, właściciel: kupiec Benjamin Beitner, Sosnowiec.
Nr. 182. Ch J. Lenczner, Sosnowiec, właściciel: handlujący ubraniami Chaim Josek Lenczner, Sosnowiec.
Nr. 183. Herszlik Luks, Sosnowiec, właściciel: handlujący kapeluszami Herszlik Luks, Sosnowiec.
Nr. 184. Jakób Unger, Będzin, właściciel: kupiec, Jakób Unger, Będzin.
Nr. 185. Pinkus Urbach, Będzin, właściciel: kupiec. Pinkus Urbach, Będzin.
Nr. 186. Bencion Rosmaryn. Będzin, właściciel: kupiec Bencion Rosmaryn, Będzin.
Nr. 187. Mordka Gertler, Będzin, właściciel: kupiec Mordka Gertler, Będzin.

BĘDZIN, dnia 15 maja 1917 roku.

1179-1-1 **Sąd Okręgowy, Wydział 4-ty.**

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.